

MUSICIE, Musicie, musicie...

26 października 2011

...Polacy i Polki podać sobie ręce w tym czasie przełomowym... Czy to zamordyzm już jest, czy tylko czyszczenie przedpoła przed nadejściem.. tego, czego nie chcemy.

W rzeczywistości podanie rąk będzie bardzo trudne, ale nie niemożliwe. Niestety pewne sprawy trzeba będzie przejawskrawić. I po prostu wymyślić. Od jakiej osobistości by tu zacząć? Warto zawalczyć o te wyższe standardy kulturowe – ale wbrew jednak zasadzie, że to młodszy pierwszy się kłaniają i podają... Z tego względu, że im będzie niełatwo to zrobić (choć są wyjątki), to starsi i głoszący dobre nowiny przejmą inicjatywę. Wybór pada zatem na przedstawiciela świata duchowego, a potem na prezydentów, premiera i na szanowaną resztę.

A zatem:

Ksiądz dr Jerzy Rydzyk poda rękę Jerzemu Owsiakowi i zaprosi go do siedziby Radia Maryja. Po tygodniu czasu pan Owsiak poinformuje księdza, że chciałby go zaprosić na któryś z kolei festiwalu Woodstock.

Chciałbym, żeby Prezydent RP podczas najbliższego orędzia do zmęczonego, a zarazem budzącego się narodu, wstał nagle z fotela i podarł na strzępy zapis o kneblu informacyjnym (ustawa o dostępie do informacji publicznej) i zapewnił, że jest też w trakcie lektury o naukowych dowodach potwierdzających szkodliwy wpływ GMO na organizmy żywe.

Do Pana Premiera przemieszczającego się po kraju Tuskobusem w ramach kampanii wyborczej podszedł obywatel pan Stanisław Kowalski i po podaniu ręki szefowi rządu, zapytał go „panie premierze jak tu żyć”. Po wyborach na paprykowe pola zjechało CBA. Zbyt gorliwi funkcjonariusze nie podają rąk, tylko weryfikują. Zemsta to, czy tylko przewidziana prawem procedura

kontroli?

Były prezydent Lech Wałęsa już podał dłoń byłemu prezydentowi z junty wojskowej gen. Wojciechowi Jaruzelskiemu, który przebywa (przebywał) w szpitalu.

Były prezydent Aleksander Kwaśniewski przyjedzie do dawnego województwa kaliskiego, i przywita się z hierarchą Kościoła. W godzinach wieczornych w rezydencji dostojnika kościelnego odbędą się rozmowy nt. antypolonizmu, dyskryminacji uczciwych, kulturalnych, i dyskryminacji tych, co biją na alarm.

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz poda dłoń posłowi Jerzemu Brudzińskiemu. A poseł powstrzyma się od słów „jest pani damą, kobietą...”, żeby po raz drugi w swym życiu od tej samej osoby nie usłyszeć tego, co usłyszał „w programie na żywo w TV Tomasza Lisa, który marszczył brwi”. Ponad 150 tys. warszawiaków zechciałoby bardzo uścisnąć dłoń pani prezydent, żeby wcisnąć jej jeszcze raz obywatelską petycję o przeprowadzeniu referendum nt. prywatyzacji Stołecznego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. SPEC po cichu sprzedany.

Działacz opozycyjny Krzysztof Wyszkowski poda rękę byłemu prezydentowi Lechowi Wałęsie. Po miesiącu czasu pan Wałęsa zaprosi pana Wyszkowskiego na ryby i oznajmi mu, że jego imieniem jest nazwana jedna z ulic Nicei, a pan Wyszkowski stwierdzi, że z faktami się nie dyskutuje.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak kładzie na dłonie przedstawicieli Radia Maryja i Telewizji Trwam decyzję o przyznaniu stacjom pasma cyfrowego, bo przewodniczący w nocy miał sen.

Rzetelnie wyedukowana seksualnie prof. Joanna Senyszyn (z wykształcenia ekonomistka) poda dłoń delegacji Ciemnogradzkiego Komitetu Obyczajowego, których reprezentanci nie są aż tak wyedukowani, ale posiadają rzetelne dokumenty, statystyki i zawyżone rachunki za życie.

Prof. Paweł Śpiewak – socjolog podał rękę filozofowi prof. Bogusławowi Wolniewiczowi. Czy Pan Wolniewicz chciałby jeszcze raz odbyć z panem Śpiewakiem debatę na temat obcego w kulturze?

Reżyser Jerzy Wajda podał rękę staremu ułanowi. A ten szacowny gość za trzy dni zaprosi reżysera na wspólną przejażdżkę konną. Będą niewysokie przeszkody – rów z wodą i makiety czołgów z tektury.

Pisarz Rafał Ziemkiewicz podał rękę naczelnemu Adamowi Michnikowi. I wręczy szefowi „Gazety Wyborczej” najbardziej nie lubianą przez niego książkę Ziemkiewicza. Po 2 tygodniach pan Michnik zdecydował się wręczyć Ziemkiewiczowi książkę, której on nie chciałby mieć z kolei w swej bibliotece.

Podróżnik Wojciech Cejrowski podał rękę najbardziej agresywnemu antyklerykałowi w RP. Kto nim będzie? A niech antykościelni stoczą mały pojedynek między sobą o ten „zaszczytny” tytuł.

Krytyczka literacka Kazimiera Szczuka podał rękę pani Madzi Buczek i zaprosił ją na swe spotkanie autorskie. Po kilku zaledwie minutach Madzia Buczek oddzwoniła, że nie może być na jej spotkaniu, bo ma swoje bardzo ważne..., ale dziękuje za pamięć.

„Poseł” Roman Biedroń podał rękę nie posłowi Januszowi Korwinowi Mikke i z uśmiechem podkreślił, że szef polskich homofobów ma nie twarzową muszkę. Korwin Mikke oczywiście nie może podać ręki, bo to niezgodne z jego zasadami, jak sam zwykł podkreślać nie raz. Ale na drugi dzień był szef UPR wysłał Biedroniowi w kopercie muszkę w kolorze różowym z dopiskiem, że naczelny heterofobów nie wie, co to jest Konwent Seniorów.

A kto podał dłoń „studentkom” z warsztatów genderowych. I spotkał się z nimi w plenerze, aby wręczyć im niezaprzeczalne dowody różnicy płci biologicznej i wypić razem naparu z ziół.

I kto podał dłoń tym, którzy stawiają na ulicach znaki drogowe

dla transportu wojskowego. A kto zechciałby dotknąć działa LRAD 500-X, czy trąbek sygnałówek M134D 7,62 mm. To niektóre tylko z „prezentów” od władzy dla nas być może kiedyś niepokornych i ostro protestujących.

Zwolennicy pro-choice, którzy przejrżeli po obejrzeniu USG, podadzą dłonie zwolennikom pro-life i ci pierwsi chcieliby otrzymać, ku zdziwieniu obrońców, foldery i ulotki nt. sześciu faz rozwojowych życia ludzkiego z wyraźnym zaznaczeniem, że embrion, płód to żywa ludzka istota, z ludzkim DNA.

Reżyser jednego z teatrów poda rękę pisarzowi. Ten drugi pamięta dobrze cios w szczękę.

Małe dzieciaki zobaczyły na You Tube skaczącego różowego motylka wśród procesji. Chciałyby go bardzo dotknąć, zrobić mu zdjęcia z komóry, a potem wbić go na szpileczki i włożyć do albumu motyli i potem wymienić się okazami.

O szóstej rano przed prywatnymi i spółdzielczymi posesjami pojawią się dealerzy, by wręczyć działki palikotaniny wszystkim głodnym „obyczajowych” nowinek i „uderzonym” w serce i w głowę żelaznym i drewnianym symbolem religijnym.

I każdy z nas (nieważne czy to oszołom, czy kosmopolityczny sługus) poda, dziś i jutro, dłoń kłamce toalety. Każdego dnia mówimy to niewinne, „musimy wyjść za potrzebą”. To są na pewno prawdziwe słowa.

Tylko showmanka Doda nie poda na razie ręki Nergalowi, bo jest obawa, że on ją może podrzeć w kilku miejscach aż po same końce i będzie się jeszcze przy tym wydzierał.

I my chyba też nie podamy ręki tym, którzy traktują nas w sposób przedmiotowy i celowo nie dostrzegają w nas potencjału.

Skończyła się wyliczanka, skończyła się moja pojednawcza mrzonka. Wraca podejrzliwa i surowa rzeczywistość. Wraca podwórkowy nowy porządek państwowy, jako niższy składnik NW0.

I któż rozumny chciałby, z nieprzymuszonej swej woli, uścisnąć rękę barbarzyńskiej globalnej władzy, która nadchodzi z wielkim hukiem. Władza tak samo jak zaszczuty obywatel, czy konformista, czy sprzedawczyk, czy nerwowy bloger itd. źle znosi sytuację, w których druga strona swym działaniem, bądź słowem jeśli nie zmusiła, to przynajmniej zachęciła do głębszej refleksji nad....

Autor: Witold W. Mazur

Nadesłano do „Wolnych Mediów”